

Nie spełnię twoich oczekiwań chyba, wybacz mi dziś
Muszę nagrywać moje myśli, dziś i wciśnij przycisk stop
Jak ci się nie widzi, nie mogę żalu dziś mieć
Żyjemy w wolnym kraju, Ty nie żałuj jak go wciśniesz
Czasami myślę kim dziś jestem, czy już jestem slavem?
Czy mam tu jeszcze swoje miejsce czy jestem tylko szejgiem?
Czy jestem swoim niewolnikiem, a tak de facto fanów?
Czy nadam sygnał Mayday idąc na dno oceanu, bejbe
Przecież to takie proste, jakieś wzniosłe hasła zawrzeć
To co nas różni zatrzeć, większość mówi to co zawsze
Przecież to takie ludzkie, mieć poczucie, że to tak ważne
Prawdziwe słowa mówią prawdę, zawsze prawdę

Powtarzają wciąż: rap tu to prawda, rap tu to prawda, gównu prawda
Nic tylko się ciąć, tak to smutno bangla, tak smutno bangla, gównu ba
ngla
Szare pudło trosk skleja tania gafa, tania gafra
I mówi mi to ziom w najach za kafla, w najach za kafla, najach za kaf
la

Słyszę tych dyzmów aforyzmów, chodzące księgi przysłów
Co koncert widzę to zadęcie kapiące tak z ich pysków
Widzę w ich oczach upojenie tym nauczaniem innych
To co jest poskrywane na dnie ma nie wypłynąć nigdy
Te krystaliczne życiorysy, serca na dłoniach
A kiedy wiedzą, że nie słyszysz, hajs się liczy w szponach
Wiedzą gdzie jest potencjał, jedno nakręca drugie
Słabi ludzie dla nich silna egzystencja w grupie, o!
Znam parę tych prawideł, co zna je każdy lider
Wystarczy, że popatrzysz wzrokiem baczny, zaczniesz widzieć
Znam to od Nastukafszys, testowałem to na ludziach
Też chciałem czuć się ważny, czuję winę za współudział

Powtarzają wciąż: rap tu to prawda, rap tu to prawda, gównu prawda
Nic tylko się ciąć, tak to smutno bangla, tak smutno bangla, gównu ba
ngla
Szare pudło trosk skleja tania gafa, tania gafra
I mówi mi to ziom w najach za kafla, w najach za kafla, najach za kaf
la

I czasem tylko sam się dziwię, przecież to czuć tak
Za każdym razem przecież słyszę to, że ktoś się ućpał
Że miał gonitwę myśli z kartką i wczuwką, duszy dygot
I chwile czuł się z tym tak duży, czuć tą prawdziwość
Kolejny oklepany frazes, co frazę za każdym razem
Te setki bzdetów wyczytane z netu, nagłówki gazet
Powtarzane kłamstwa zrobiły dziś z państwa prawdomównych
Józef Goebbels byłby dumny z was, jebane kurwy

Powtarzają wciąż: rap tu to prawda, rap tu to prawda, gównu prawda
Nic tylko się ciąć, tak to smutno bangla, tak smutno bangla, gównu ba
ngla

Szare pudło trosk skleja tania gafa, tania gafra
I mówi mi to ziom w najach za kafla, w najach za kafla, najach za kaf
la